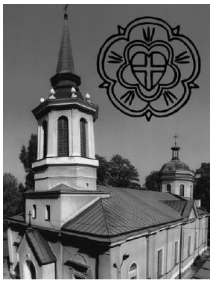

Nasza Parafia

Informator Ewangelicko – Augsburskiej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Nr 5 (197) wrzesień 2018 roku

Hasło miesiąca: *Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca* (Kzn 3, 11).

Helena Gajdacz*

Dziękczynne Święto Żniw

Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój – tam będzie i serce twoje (Mt 6, 19-21).

Ubiegłoroczna dekoracja – dzieło rodziny p. Mirosławy Garczarek z Raszyna. Fot. Eugeniusz Bernad

Jesień! Pięknie przebarwione liście krzewów i drzew, jesienne kolorowe kwiaty, jeszcze ciepłe, ale już jesienne, nie tak ostre słońce, mgły zalegające doliny i utrudniające jazdę kierowcom oraz smugi dymu z palących się ognisk, snujące się po kartofliskach. To obrazy, które stają przed moimi oczami, gdy myślę o święcie żniw i o tych wszystkich skarbach ogrodów, pól i lasów, o skarbach wypracowanych w codziennym trudzie przez człowieka.

W tekście przeznaczonym na Święto Żniw słowo „skarb” użyte jest kilka razy i wydaje się najważniejszym. Słownik języka polskiego powiada, ze „skarb to zbiór pieniędzy albo drogocennych przedmiotów, przechowywany lub gdzieś ukryty, to coś, co stanowi dla kogoś jakąś wartość”. Nieraz słyszy się stwierdzenie: „Za żadne skarby świata”! Ale któż z nas nie chciałby być posiadaczem skarbu, czyli czegoś wyjątkowo cennego, może jakiejś fortuny? Przecież człowiek do tego dąży, to staje się niejednokrotnie celem ludzkiego życia. Nietrwałe to jednak skarby. Tekst nasz podkreśla, że może je zniszczyć mól i rdza albo ukraść mogą złodzieje.

W krajach Wschodu o statusie społecznym człowieka stanowiła jego szata, wyszukana odzież. Gehazi, sługa Elizeusza, wykorzystując uzdrowienie Naamana, poprosił o „jeden talent srebra i dwa ubrania”. Achan zaś po zdobyciu Jerycha zabrał babiloński płaszcz, pomimo iż nie wolno było zabierać łupu. Te rzeczy jednak mogą być bardzo szybko zniszczone przez mole i ich wartość staje się żadna. Za trwałe nie było uważane tez to, co niszczy rdza. Greckie słowo przetłumaczone jako rdza, można też przetłumaczyć jako wygryzienie. Na Wschodzie bogactwem było zboże, które jednak mogło zostać łatwo zniszczone, wygryzione przez najróżniejsze szkodniki. A więc i tego bogactwa nie można uznać za trwałe. I w końcu mowa o bogactwie, które może być skradzione. Na Wschodzie domy budowane były z bardzo nietrwałego materiału. Łatwo można było zrobić wyłom w ścianie i okraść domowników. Żaden więc z tych skarbów nie był i nie jest trwały. Kto na nich buduje swe szczęście, buduje na najbardziej niepewnym gruncie.

Za każdym razem, gdy przychodziło nam się przeprowadzać, patrząc na kartony i to wszystko, co trzeba było w nich pomieścić, myślałam: „Boże, ile ja tego nagromadziłam. I po co?”, To „po co” jest jak najbardziej zasadne i prowadzi do słów zapisanych u ewangelisty Mateusza: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi”. Te słowa kierują nasze myśli w inną stronę. Przecież skarbem są nie tylko dobra materialne. Skarbem dla człowieka może być drugi człowiek. Jakże często słyszymy, gdy jedno z małżonków mówi do drugiego: „skarbie”, albo matka o dziecku: „mój największy skarb”. To na pewno szczere stwierdzenia.

Skarbem mogą być zdolności i zdobyta dzięki nim wiedza, a co za tym idzie – wynalazki w różnych dziedzinach i wygodniejsze, dłuższe życie. Skarbem mogą być wrodzone talenty: pisarski, poetycki, malarski, fotograficzny itp. Dzięki nim nasze życie nabiera znaczenia, staje się efektywniejsze, bogatsze wewnętrznie, bardziej kolorowe, radośniejsze. Jakże wielkim skarbem jest żywność, której tak bardzo w niektórych miejscach beztrosko niszczymy i wyrzucamy. Prawdziwym skarbem staje się dzisiaj woda, której nie oszczędzamy, a więc nie doceniamy tego,

że jeszcze jest! Tak, to wszystko są skarby, chociaż najczęściej nie myślimy o nich w takich kategoriach.

Jednak Jezus, wypowiadając słowa: ”gromadźcie sobie skarby w niebie” mówił o czymś, co nie podlega ani zniszczeniu, ani stracie. Ale czy takie skarby istnieją? Takie, których wartość jest trwała, których nikt i nic nie może zniszczyć, zabrać? Biblia mówi nam ”o bogatych w Bogu”. To największe, prawdziwe bogactwo, bo oni stają się „solą ziemi” a to, co maja, liczy się także w niebie.

W czasach straszliwych prześladowań za panowania Decjusza do centrum pewnego chrześcijańskiego zboru wpadli rzymscy urzędnicy. Szukali tam domniemanych skarbów. Diakon, usłyszawszy żądanie: „pokaż natychmiast wasze skarby”, wskazał na wdowy i sieroty, którymi się opiekowano, na chorych, których pielęgnowano, na biednych i bezdomnych mówiąc: „ci sa skarbem naszego Kościoła”. Największym skarbem człowieka, który daje taką odpowiedź, musi być Jezus Chrystus, Boże Słowo. Tak, twoje serce będzie tam, gdzie jest twój skarb.

Jeżeli wszystko, co człowiek ceni, co jest dla niego ważne, o czym myśli, związane jest ze sprawami przyziemnymi, to niewiele interesuje go Boży świat, Boże królestwo, wyższe wartości. Jeżeli zaś oczy człowieka zwrócone są ku temu, co wieczne, wówczas rzeczy ziemskie tracą na znaczeniu.

I tutaj może pojawić się pytanie: czy bogactwo jest czymś złym, czy jest grzechem? Nie! Na pewno nie. Chodzi tylko o to, jak je zdobyliśmy i jaki robimy z niego użytek. Czy umiemy się nim dzielić z innymi, którzy posiadają o wiele mniej, a którzy żyją, być może, obok nas? Ten świat ze swoimi bogactwami nie powinien być celem naszego życia. On jest tylko jednym z jego etapów – może i ważnym, może pięknym, może wartościowym, ale zawsze tylko „jednym z”. Jezus zachęca: „szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mt 6, 33). Dlatego nie traćmy swego serca dla świata i dla rzeczy przyziemnych, doczesnych. Kerujemy swoje oczy w stronę ostatecznego celu.

Święto Żniw uczy wdzięczności i dziękowania. Czynić to trzeba nie tylko słowami i szacunkiem dla darów, ale przede wszystkim miłością do Dawcy. A tę wyrazić możemy, spełniając Jego wolę i naśladując Go. Amen

** Tekst pochodzi z książki „Postylla kobiet” pod redakcją diakon Aleksandry Błahut-Kowalczyk i diakon Katarzyny Rudkowskiej wydanej przez wydawnictwo Warto w 2014 r. To zbiór kazań napisanych przez kobiety - ewangeliczki z wyższym wykształceniem teologicznym.*

Oto jest święto zboża *(Paul Verlaine)*

Oto jest święto zboża, oto jest święto chleba
W mej wiosce, która dzisiaj oglądam na nowo!
Dookoła gwar radosny, a blask spływa z nieba
Tak biały, że cień każdy barwi się na różowo.

Ze świstem sierp raz po raz w fali złotych kłosów
Zanurza się i miga błyskawicą lśnienia,
Dolina pełna ludzi, snopów i pokosów,
I z każdą niemal chwilą obraz pól się zmienia.

Uwijają się żeńce, wszędzie ruch i życie,
A słońce, sprawca żniwa spokojny, wciąż płonie
I pracuje bez przerwy, ażeby obficie
Sok i słodycz we winnym nagromadzić gronie.

O, pracuj stare słońce, na chleb i na wino,
Karm człeka mlekiem ziemi i podaj mu czaszę,
Z której zbroje boskiego zapomnienia płyną
Żniwiarze, winobrańcy! O szczęsne dni Wasze!

Albowiem z Winogradów plonu, z plonu zboże,
Z owoców, które zbiera wasza praca cicha,
Wedle swoich zamiarów czyni mądrość Boża
Ciało dla Hostii świętej i Krew dla kielicha.

Tłum. Stanisław Korab-Brzozowski

Katarzyna Folgart *

Kazanie na rozpoczęcie roku szkolnego

Słuchaj Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej. Niechaj słowa te, które, Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będziesz je wpajał w twoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając. Przywiążesz je jako znak do swojej ręki i będą jako przepaska między twoimi oczyma. Wypiszesz je też na drzwiach twojego domu i na twoich bramach. (5 Mż 6, 4-9)

Drodzy Bracia i Siostry!

Przeżywamy pierwsze dni września, czas szczególny. Za nami kochane przez wszystkich wakacje – czas swobody, odpoczynku i zabawy. Mogliśmy żyć bardziej na luzie, bez spoglądania na zegarek, nie myśląc o obowiązkach. Dzieci mogły dłużej pobyć z rodzicami. Być może kłócące się na co dzień rodzeństwo zatęskniło za sobą, gdy spędzało czas na odległość na obozach i koloniach. Mogliśmy podziwiać wiele pięknych miejsc, bogatą przyrodę w kraju i za granicą i uświadamiać sobie ponownie o czym nam mówi Biblia i co wypowiadamy w I Artykule Wiary, że to Bóg jest tym najwspanialszym architektem, stwórcą nieba i ziemi. Taki czas odpoczynku i refleksji był nam bardzo potrzebny i jesteśmy za niego Bogu wdzięczni. Ufam, że i my w naszej parafialnej społeczności cieszymy się z ponownego spotkania w kościele.

Przed nami nowe dni, tygodnie, miesiące, a więc coś co określamy mianem „przyszłość". Tak naprawdę nie wiemy co nas czeka. Radości czy kłopoty? Porażka czy sukces? Zanim będziemy w modlitwie prosić Boga o błogosławieństwo na ten nowy czas, otwórzmy nasze serca na kilka słów rozważania tekstu biblijnego, wybranego na dzisiejszą uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego.

Przeczytany przeze mnie fragment z V Księgi Mojżeszowej pochodzi z odległych czasów. Dzielą nas od nich tysiące lat, kiedy życie nie wyglądało tak jak dziś. Izraelici wędrowali do Ziemi Obiecanej. Nie był to dla nich czas łatwy. Napotykali wiele trudności i z każdym rokiem gasła w nich euforia związana z opuszczeniem Egiptu. Teraz znaleźli się w nowej niewoli, niewoli wielu problemów, związanych choćby z brakiem jedzenia, picia czy zmęczeniem.

Podupadała nadzieja na lepsze życie w nowej przecież „tylko” obiecanej ziemi. A obietnica Boża? No cóż, może to tylko mrzonka starzejącego się Mojżesza? A jeśli nawet tak się stanie, że wreszcie dojdą do jakiejś ziemi, to co ich czeka potem? Jak się zorganizować? Jaka będzie ich przyszłość? Targały nimi różne emocje, od radości do buntu i zwątpienia. Mieli świadomość swoich słabości, ale najbardziej brakowało im pokładania ufności w Bogu, oddania siebie pod Jego kierowanie. To nas, ludzi współczesnych, łączy z tamtymi pokoleniami. Brak ufności w Bogu i obawa przed nieznanym. I wtedy, w czasach Mojżesza, jak i teraz, Bóg daje człowiekowi wsparcie w jego obawach, wskazówkę. Jeśli będziemy Go miłowalii starannie przestrzegali Jego przykazań i nie będziemy zbaczali ani w prawo, ani w lewo, wtedy będzie nam się dobrze powodziło. Poczujemy spokój wewnętrzny, zyskamy obrońcę, gdy Bogu zaufamy i będziemy Go prawdziwie miłować.

Rozpoczynający się nowy rok szkolny i związane z nim obawy, dla kogoś nowa praca, nowe relacje z innymi ludźmi, to może być nasza, nieznana Ziemia Obiecana. My, współcześni, mający obecnie tyle udogodnień, z jednej strony zyskujemy poczucie swojej siły i samowystarczalności, z drugiej strony gubimy się tak samo jak Izraelici na pustyni. Brak nam żywej wiary w Boga i ufności. Zabiegani i zatroskani zapominamy o stronie duchowej naszej egzystencji.

Stajemy się niepewni jutra, bo zapominamy o Bożych nakazach, o posłuszeństwie wobec Niego, ciągle aktualnych obowiązkach jakie na nas nakłada. Wystarczy żyć w zgodzie z przykazaniami i Ewangelią. To jest pomoc i wskazówka kierowana przez Boga do człowieka, a czyni to dla naszego dobra i z wielkiej miłości. Bogu zależy na tym, aby nie zniewolić ludzi względem siebie, ale jak Dobry Ojciec, wskazać im drogę do doskonałości i powodzenia. Bóg chce być stale obecny w naszym życiu. Chce być kochany i traktowany poważnie. Rozpowszechniona w naszym nowoczesnym świecie postawa – wierzący, ale niepraktykujący – trochę tak, trochę nie, nie może mieć miejsca. **Z Bogiem trzeba mieć społeczność osobistą i należy Go głosić innym, a Jego prawo ma być przestrzegane.** Nie mają tu nic do tego nowe mody, zmieniające się czasy, czy rozwój cywilizacji. Bóg oczekuje, abyśmy dbając o własne z Nim relacje, dbali o siebie nawzajem i stawali się gorliwymi nauczycielami dla tych, którzy przychodzą po nas. Biblia zapewnia, że gdy będziemy czynić to co jest nakazane, gdy będziemy tego uczyć nasze dzieci, gdy zaufamy Bogu i poddamy się Jego prowadzeniu, będzie nam to poczytane za sprawiedliwość. Co się wydaje nieznane i niepewne zobaczymy w jasnych barwach nadziei, gdyż Bóg będzie z nami. Zniknie poczucie samotności, Bóg

otoczy nas swoją miłością i troską. Ps 37, 18-19 jasno mówi: „Pan troszczy się o dni niewinnych przeto dziedzictwo ich trwać będzie na wieki”.

Z dzisiejszego tekstu można wysnuć jeszcze jeden wniosek **o potrzebie świadczenia o Bogu na co dzień, każdy w swoim środowisku.** W tym świadczeniu powinniśmy być gorliwi, w pełni zaangażowani i nieustający. Taka postawa wobec Boga i innych ludzi przybliża nas do prawdziwej biblijnej mądrości. W czasie, gdy wracamy do pracy i obowiązków szkolnych, do regularnych nabożeństw i lekcji religii, nie raz jeszcze zabrzmią słowa o potrzebie świadczenia o Bogu całym swoim postępowaniem. O poszukiwaniu prawdziwej mądrości, którą nie jest wiedza i ilość przeczytanych lektur, ale, jak czytamy w Księdze Kaznodziei Salomona (Kz 9, 10) poznanie Świętego.

Otwierająca się przed nami przyszłość, nowy rok szkolny, może stać się dla nas cennym czasem przeżytym z Bogiem. Nasze wysiłki, pracę i naukę, jak również zabawę, możemy poświęcić Bogu. Powinniśmy Go głosić sobie nawzajem i starać się żyć według nauki Jezusa Chrystusa. Wiemy, że nie jest to łatwe. Zdarza się, że nawet na lekcji religii można o Bogu słuchać, ale Go nie słyszeć, robiąc sobie żarty czy wykazując brak zainteresowania. Można też o Bogu mówić – uczyć, ale go nie głosić, jeśli brak w katechecie gorącej wiary, a rutyna zastępuje zaangażowanie. Wówczas słowa pozostają słowami, niczego nie budują. Teraz w swej łasce Dobry Bóg daje nam nowy czas, abyśmy go dobrze wykorzystali, jak najwięcej osiągnęli i może coś poprawili. Mamy jeszcze na to czas i możliwości.

Drodzy uczniowie, wkraczacie w nowy rok szkolny. To czas kiedy wszystko jeszcze przed Wami. W pamięci macie jeszcze wspomnienia letnich przygód. Zapewne cieszycie się ze spotkania z koleżankami i kolegami. W plecakach macie nowe podręczniki i kolorowe szkolne wyprawki. To dobrze. Pewnie obiecujecie sobie, że będziecie bardziej pilni, a zeszyty będą wyglądały na koniec roku tak, jak na początku. Nie że będą puste, ale do końca ładnie i starannie prowadzone. Jednak w sercu na dnie czai się pewnie też obawa. Czy aby sobie ze wszystkim poradzę, jakie zdobędę oceny, czy będę miał przyjaciół? Szczególnej opieki i wsparcia oczekują te dzieci, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę ze szkołą czy przedszkolem. Pamiętajcie, że nigdy nie jesteście sami ze swoimi obawami. Na kartach Biblii jest mnóstwo zapewnień o Bożej łasce, miłości i pomocy. Ps 34 mówi: „Pan jest blisko tych którzy Go miłują, wołają do Niego, a Pan ich wysłuchuje”.

Bóg dał nam wiele narzędzi do radzenia sobie z trudnościami, choćby w postaci talentów jakimi nas obdarza, miłości rodziców, mądrości nauczycieli, jak

również rozumu, abyśmy pouczeni umieli wybierać to co pożyteczne, odrzucać zaś to co niewarte starania. Nade wszystko Bóg dał nam swojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który stanowi wzór zaufania Bogu, a Jego nauka przewyższa wszystkie programy nauczania i nigdy się nie zmienia. Szukajmy zatem tego co czasami wydaje się nam ukryte, ale co istnieje i co stanowi prawdziwą wartość. Bądźcie nasi kochani uczniowie wytrwali i solidni w nauce. Dobra rada: nie oszukujmy się, sama modlitwa i wzdychanie do Pana bez naszej pracy nic nie da. Do klasówki trzeba się przygotować! Panu Bogu trzeba pokazać, że nam zależy, że chcemy Jego pomocy. Z Bożą pomocą, modlitwą i pracą można dojść do wyznaczonego sobie celu. Podejmijmy więc ochoczo nasze obowiązki i prośmy Boga o błogosławieństwo na 10 miesięcy pełnych wysiłków, ale i na pewno wielu radości. Niech na cały nowy rok szkolny i na wszystkie przed nami lata pozostaną z nami słowa pięknej modlitwy „Dałeś mi dość”:

„Nie dałeś mi Panie,
mądrości Salomona,
talentów Dawida,
wiary Abrahama,
wierności Hioba,
bogactwa faraona,
władzy cesarza.
Ale dałeś mi dość,
mądrości i talentów,
wiary i wierności,
bogactwa i władzy,
abym z Twoją pomocą
wykonał zadania,
które mi wyznaczyłeś.”

(ks. Henryk Czembor)

Amen

** Kazanie wygłoszone w naszym kościele z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, 08.09.2018 r.*

Rozmowa z ks. Robertem Sitarkiem o nowej ChAT-ce

- Chrześcijańska Akademia Teologiczna po raz pierwszy w historii ma swoją siedzibę przy ul. Broniewskiego 48 na warszawskich Bielanach. To wielkie wydarzenie, w którym ksiądz miał swój osobisty wkład...

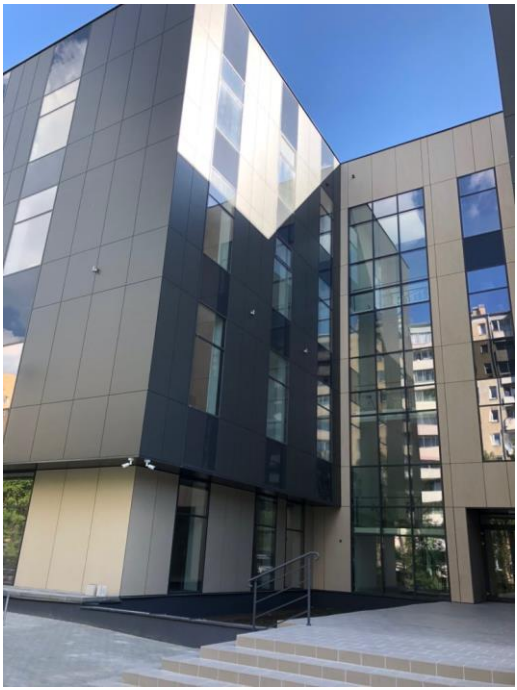

W 2013 roku przyjąłem propozycję JM ks. prof. Bogusława Milerskiego zostając częścią zespołu Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. W tamtym czasie, dzięki wysiłkom naszych poprzedników, dysponowała ona już prawem użytkowania gruntu przeznaczonego na budowę nowej siedziby. Wtedy była to jedyna uczelnia publiczna w Polsce, która nie posiadała własnego lokum. Od kilkudziesięciu lat korzystała z pomieszczeń Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przy ul. Miodowej w Warszawie.

Jednym z pierwszych zadań, które Rektor mi postawił, było pozyskanie finansowania i przygotowanie przetargu na wykonanie pełnobranżowego projektu nowej siedziby Uczelni.

- Czy pomysł budowania uczelni był w planach od dawna? Skąd pojawiła się lokalizacja na Żoliborzu, zlecenie projektu i możliwości finansowania? Czyli jak wyglądały początki i faza przygotowań?

Uczelnia od wielu lat zabiegała o budowę własnej siedziby. Mój poprzednik, p. dyr. Jerzy Machaj przy wsparciu ówczesnego Rektora śp. abpa Jeremiasza z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego doprowadził, po wielu latach spotkań, negocjacji i poszukiwań, do pozyskania gruntu, na którym dziś wzniesiony jest nowy budynek. Lokalizację wskazała Prezydent Warszawy. Wykonanie projektu, a potem samego budynku, było możliwe dzięki celowym dotacjom Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

- Przy tak dużej inwestycji, na pewno, nie obyło się bez trudności. Czy był w procesie powstawania tego budynku taki moment, że wydawało się, że po prostu nie uda się zrealizować tego projektu?

Po uzyskaniu ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę, wyłonieniu firmy pełniącej obowiązki Inwestora zastępczego zgłosili się rzekomi spadkobiercy działek, na których mieliśmy prowadzić inwestycję. Sąd na ich wniosek wydał zakaz wznoszenia jakichkolwiek budowli na przedmiotowych działkach. Muszę przyznać, że wtedy mieliśmy poważne wątpliwości, czy uda się nam kiedykolwiek zrealizować nasz zamiar.

- Jakieś pozytywne, może humorystyczne, czy symboliczne sytuacje, które wydały się wyjątkowe przy tej budowie?

Kilka związanych z moimi deficytami. Na przykład, gdy wykonawca – firma Strabag – zakończyła wznoszenie konstrukcji budynku, zostałem zaproszony, aby ze świeżo powstałego dachu podziwiać panoramę okolicy. Dotarcie do tego „punktu widokowego" wymagało jednak pokonania licznych prowizorycznych kładek, rusztowań, składanych i chybocących się schodów, schodków i tym podobnych – w końcu to plac budowy. Pracownicy obserwując mnie mieli zabawną przerwę, a dla mnie było to niczym wejście na K2. Odkąd pamiętam, cierpię na potężny lęk wysokości. To bardzo uciążliwa dolegliwość, blokująca wbrew woli człowieka, wszelkie jego normalne możliwości. W moim wypadku, paraliż następuje po przekroczeniu wysokości około 2,5 metra. Zapewne targani współczuciem dla mnie panowie budowlańcy-terapeuci zlokalizowali później sterowniki do wentylacji mechanicznej…. na dachu! Chcąc nie chcąc, później wielokrotnie musiałem wspinać się po elewacji. Ja pokonywałem swoje słabości, a oni mieli zabawę. Podobno widać cały mój strach jak na dłoni.

- Mamy koniec września. Za chwilę inauguracja szczególnego rozpoczęcia roku akademickiego w nowej uczelni. To prawdziwa próba dla wszystkich, którzy odpowiadają za to przedsięwzięcie. To sprawdzian czy wszystko jest funkcjonalne, dobrze przemyślane i rozwiązane. Jest trema?

Doświadczenie życiowe pokazuje, że jeśli coś może pójść źle, to na pewno tak będzie. Wszelkie urządzenia przechodziły wielotygodniowe testy. Przeprowadzono szkolenia, czytaliśmy setki stron różnych instrukcji obsługi. No i jest możliwe, że w czasie inauguracji nowego roku akademickiego zatnie się mechanizm ekranu, albo rzutnik odmówi synchronizacji z komputerem. Tego typu problemy lubią pechowo występować podczas wszelkich ważnych prezentacji czy konferencji. Człowiek wydaje się bezradny w konfrontacji z technologią, którą sam przecież wcześniej wymyślił. Ale może dość widzenia świata sposobem Kłapouchego. Ta szklanka jest przecież w połowie pełna!

Budynek daje uczelni niespotykane wcześniej możliwości rozwoju. Jest położony tuż przy trasie S8, w sąsiedztwie przystanków tramwajowych i niedaleko od stacji metra. Oferuje nowoczesne rozwiązania funkcjonalne zapewniające komfort korzystania dla studentów i pracowników. W imieniu JM Rektora ks. prof. Bogusława Milerskiego serdecznie zapraszam do odwiedzin i na studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

- Na koniec wspólnie i optymistycznie życzmy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej dobrego startu i prężnego rozwoju w nowoczesnych, przestronnych warunkach, a nam wszystkim, aby z tak pięknej uczelni chciało korzystać więcej studentów teologii ewangelickiej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Małgorzata Weigle

** Zdjęcia pochodzą ze strony internetowej Uczelni.*

Opr. Małgorzata Weigle

Kalendarium teologiczno-akademickie:

* **1632 r.** – (386 lat temu) powstał Wydział Teologii Ewangelickiej na Uniwersytecie w Dorpacie (dziś miasto Tartu w Estonii) – miejsce studiów wielu wybitnych teologów polskich.
* **1816 r.** – (202 lata temu) grupa księży skupiona wokół ks. Bogumiła Diehla (duchownego ewangelicko-reformowanego) zwróciła się do władz carskich o stworzenie wydziału teologii niekatolickich w warszawskiej Szkole Głównej. Wniosek został rozpatrzony negatywnie.

* **1826 r.** – (192 lata temu) na Uniwersytecie w Dorpacie powstała pierwsza organizacja zrzeszająca studentów polskich – tzw. Konwent Polonia.
* **1880 r.** – (138 lat temu) w obrębie Konwentu Polaków w Dorpacie powstało Koło Teologów Polskich.
* **1919 r. –** (99 lat temu) Dziekan Wydziału Prawa, prof. Zygmunt Cibichowski, wystąpił do Senatu Uniwersytetu Warszawskiego z wnioskiem o utworzenie Wydziału Ewangelickiego.
* **1921 r.** – (97 lat temu) w styczniu rozpoczyna pracę Studium Teologii Ewangelickiej (studia podejmuje 19 studentów i 2 wolnych słuchaczy). W kwietniu powołano oficjalny Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. W Radzie wydziału znaleźli się: Edmund Bursche, Jan Szeruda, Jan Łukasiewicz, Adolf Suess i ks. Karol Serini.
* **1945 r.** – (73 lata temu) po wojnie na UW rozpoczyna pracę Wydział Teologii Systematycznej - ks. Wiktor Niemczyk.
* **1954 r.** – (64 lata temu) nastąpiło wyodrębnienie wydziałów teologicznych z Uniwersytetu Warszawskiego i powołanie Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, która znalazła swoją siedzibę w pomieszczeniach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie przy ul Miodowej 21.
* **2018 r. (4 października)** – rozpoczęcie roku akademickiego w nowej siedzibie przy ul. Broniewskiego 48 na Żoliborzu.

<u>Kolejni rektorzy ChAT w latach:</u>

(1954 – 1965) **ks. prof. dr hab. Wiktor Niemczyk** – luteranin
(1965 – 1981) **ks. prof. dr Waldemar Gastpary** – luteranin
(1981 – 1987**) ks. prof. dr Jan Bogusław Niemczyk** – luteranin
(1987 – 1990) **ks. prof. dr hab. Jerzy Gryniakow** – luteranin
(1990 – 1996; 2002 – 2008) **bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański** – starokatolik
(1996 – 2002; 2008 – 2012) **abp prof. dr hab. Jeremiasz, Jan Anchimiuk** – prawosławny
(2012 do teraz) **ks. prof. dr hab. Bogusław Milerski** – luteranin

Paulina Pacholak

Koło Teologów Ewangelickich

Koło Teologów Ewangelickich działające przy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej nawiązuje do tradycji Koła Teologów Ewangelickich Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego, które powstało w 1921 r. i według statutu z 1933 r. członkami mogli być tylko słuchacze zwyczajni Wydziału Teologii Ewangelickiej UW. W 1934 r. do KTE UW należało 62 członków, którzy spotykali się na cotygodniowych zebraniach, dyskutując o teologii.

Członkami KTE ChAT mogą być studenci sekcji ewangelickiej ChAT, należący do Kościołów będących sygnatariuszami Konkordii Leuenberskiej. Obecnie do KTE należy większość studentów.

KTE działa bardzo prężnie: regularnie organizujemy dyskusje teologiczne, od czasu do czasu spotykamy się na wieczorach filmowych i wycieczkach poza Warszawę, w czasie adwentowym i pasyjnym realizujemy rekolekcje internetowe (do których słuchania bardzo zachęcamy – są dostępne na youtubie, na kanale „Ego Eimi – Ja Jestem"), wraz z V rokiem teologii współorganizujemy Wieczór Adwentowy, a w maju organizujemy studencką konferencje naukową.

KTE w roku akademickim 2016/2017 organizowało spotkania dla mieszkańców Warszawy „Porozmawiajmy o Protestantyzmie", które cieszyły się sporym zainteresowaniem. Niestety, ze względu na zamknięcie Tarabuka, czyli księgarnio-kawiarni, w której odbywały się nasze spotkania, musieliśmy zawiesić ten projekt. W planach mamy reaktywować ten rodzaj aktywności, tym razem już w nowej siedzibie ChATu. Angażujemy się w inne inicjatywy – czy w organizowane przez Czytelnie ChAT „Wieczory z pasją", czy w miejskie wydarzenie „Noc Świątyń".

Organem prasowym KTE jest magazyn „Kairos". Zapraszamy do lektury na stronie www.kairos.chat.edu.pl

W skład obecnego zarządu wchodzą: Paulina Pacholak – prezes, Maksymilian Gadowski – skarbnik, Łukasz Aścik – sekretarz/bibliotekarz.

Wakacyjne wspomnienia

Filipina Dusińska, Maria Łowskis, Ewelina Was

Wymiana międzynarodowa „ALRIGHT, GIRLS!”

W te wakacje została zorganizowana pierwsza część wymiany międzynarodowej "ALRIGHT, GIRLS!" dla dziewczyn z różnych parafii w Polsce i w Niemczech. Odbywała się w czasie wakacji w Jeleniej Górze - Cieplicach. Tematem wymiany były prawa kobiet, jakże aktualne w dzisiejszych czasach.

Wyjazd opływał w wiele ciekawych aktywności, m.in. warsztaty, zajęcia i dyskusje pomagające lepiej zrozumieć omawiane kwestie. Oprócz tego odwiedziły nas Panie ze stowarzyszenia "BABA", które poprowadziły zajęcia dotyczące przemocy domowej i seksualnej. Po tym ułożyłyśmy ankietę i ruszyłyśmy w miasto (Jelenią Górę), by poznać zdanie i poziom wiedzy społeczeństwa o prawach kobiet. Jednak po przeprowadzeniu sondy nie mogłyśmy udać się na zasłużony odpoczynek, bowiem naszymi poczynaniami zainteresowała się lokalna telewizja i tym razem to my odpowiadałyśmy na pytania podczas wywiadu.

Poza wyżej wymienionymi zadaniami czekały na nas też luźniejsze formy rozrywki, takie jak wizyta w termach cieplickich, wieczory podczas których prezentowałyśmy kulturę naszych krajów. Uczyłyśmy się tańców, poznawałyśmy nowe słówka niemieckie i polskie. Wymianę zakończyłyśmy wymianą youthpassów, czyli certyfikatów mówiących o zdobytych podczas wyjazdu umiejętnościach i wiedzy.

Ten czas będziemy wspominać bardzo dobrze, dzięki nowym znajomościom i ciekawym zajęciom. Teraz z niecierpliwością czekamy na ciąg dalszy, który odbędzie się w Niemczech.

* * *

Ewa Ziegler-Brodnicka

Wspomnienia z Sorkwit

Przełom sierpnia i września jak zwykle ściągnął nas, członków byłego, powojennego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, zwanych potocznie „Dinozaurami", do Sorkwit. Grupka – niestety – była nieliczna, ale aktywna. Uczestniczyliśmy w wydarzeniach organizowanych przez gminę i parafię sorkwicką, imprezach ósmego już Festiwalu Kultury Mazurskiej, wieczorami toczyły się wielogodzinne pogaduchy z udziałem pastorostwa Mutschmannów, a często także kuratora parafii, Małgorzaty Kondraciuk.

Grupa Dinozaurów z Sorkwit

Wręczyliśmy pastorostwu pamiątkową fotografię z zeszłorocznego, jubileuszowego, trzydziestego spotkania *(na zdjęciu),* a Ewa i Piotr Weiglowie przekazali ufundowany przez siebie medal *(zdjęcie)*, do którego załączyli poniższy list:

„Wielebny Księże Pastorze!

Uwierzyć trudno, że minęło już trzydzieści lat, odkąd my, była ewangelicka młodzież, na przełomie sierpnia i września zjeżdżamy do Sorkwit, żeby w tej gościnnej parafii, w atmosferze bliskości i wspólnoty, którą oboje Państwo Pastorostwo wokół rozsiewacie, naładować swoje stare akumulatory. Z poczucia wdzięczności zrodził się pomysł stworzenia medalu z wizerunkiem zabytkowego kościoła w Sorkwitach, mogącego być miłą pamiątką – przypomnieniem o istnieniu tej choć małej, ale przecież jakże ważnej gromadki naszych współwyznawców. Prosimy przyjąć ten skromny dar."

Przekazanie medalu zaprojektowanego przez p. Piotra Weigle (po lewej paluszek pani Ewy Weigle a po prawej ks. Krzysztofa Mutschmanna) :)

* * *

Małgorzata Weigle

Sorkwity 2018 – relacja z parafialnego wyjazdu

To już tradycja, że na początku wakacji szkolnych organizowany jest parafialny wyjazd integracyjny. Piękne Mazury okazały się po raz kolejny dla nas bardzo gościnne. Ewangelicki ośrodek w Sorkwitach jest co roku piękniejszy i coraz lepiej wyposażony.

Kościół w Sorkwitach (źródło: Sorkwity.wm.pl)

Szczególnym wysiłkiem gospodarzy jest dbanie o piękne rośliny. Duża posesja przy ul. Plażowej to prawdziwy rajski ogród ze słynną jabłonią w środku dawnego gospodarstwa i kolorowymi kwiatami. Wystrój wnętrz symbolicznie nawiązuje do drzew biblijnych. Nasza rodzinna "grupa warszawska" zajęła pokoje w nowym Domu Pojednania oraz w Domu Obozowym. Co roku jest nas więcej i jak dotąd każdy kolejny przyjazd jest pewnego rodzaju rekordem. W tym roku było nas 35 osób. Łaskawa pogoda pozwalała nam odetchnąć po wielkich, miejskich upałach i umożliwiła nam fantastyczne kąpiele w jeziorze Gielądzkim, spacery do pałacu

Mirbachów, dworu w Jędrychowie, stanicy wodnej w PTTK, rundę wokół stawów rybnych oraz innych wycieczek do Mrągowa czy Biskupca.

Kościół ewangelicki w Mrągowie

Udało nam się wspólnie zorganizować wycieczkę kajakową po jeziorze Lempackim, odwiedzić Farmę Palermo z wytwórnią pysznych serów dojrzewających oraz zajrzeć do zamkniętego kościoła ewangelickiego w Warpunach:

Warpuny, to mała wieś w pobliżu Sorkwit. W 1885 roku ewangelicka tutejsza parafia w liczyła 3120 wiernych, w tym 2570 Polaków. Trudna historia zmusiła ich do masowych wyjazdów w latach 70-tych. Dziś opuszczony kościół, tak jak wiele innych ewangelickich obiektów na Mazurach, można zwiedzić pobierając klucz w najbliższym sklepie spożywczym. U młodzieży odzywa się dreszczyk emocji związany z poszukiwaniem odpowiednich drzwi z pasującą dziurką do dużego, starego klucza.

Wchodzimy do schludnie zachowanego wnętrza. Dzieci kolejno wspinają się na ambonę, aby z tej perspektywy zobaczyć puste ławki. Zachwycamy się witrażami, starymi malowaniami, ołtarzem i organami. W zadumie nad losem tego kościoła

udaje się nam zaśpiewać Psalm 23. Próbujemy wyobrazić sobie jak wyglądało tu kiedyś życie. Dorzucamy kilka złotych do leżących już w koszyku banknotów euro (śladu wycieczek niemieckich) i szykujemy się do wyjścia. Z mieszanymi uczuciami podziwu i smutku wychodzimy na deszcz, który się akurat nasilił. Jeszcze tylko zamknąć drzwi i zanieść klucz...lecz nagle pojawia się starszy pan. Wchodzi do kościoła staje przed ołtarzem i widać, że jest bardzo przejęty. Pytamy, czy chce zostać i czy sam odda klucz. On jednak prosi o chwilę. Przygląda się wzruszony i kiwając głową mówi: "Tak! Wszystko jest tak jak było!" Odwraca się i zaczyna opowiadać z lekkim, niemieckim akcentem, że jest tu tylko przejazdem, syn czeka w samochodzie na zewnątrz, jest tu tylko na chwilę. Mieszka w Niemczech od ponad 40 lat, przyjeżdża czasem do Mrągowa, do rodziny, ale jego kościół w Warpunach stoi zawsze zamknięty, wreszcie dziś może zajrzeć do środka. "Tu byłem chrzczony i konfirmowany", obraca się, pokazuje ręką i opowiada: "Kościół był pełen! Na dole siedzieli gospodarze, na górze młodzież. Po lewej stronie dziewczyny, po prawej chłopcy a z tyłu na środku stał chór! Te malowane ozdoby wokół ołtarza... - każda rodzina płaciła dużo pieniędzy dla artysty, który aż z Warszawy przyjechał. Pamiętam, że każda rodzina zbierała przez miesiąc swój zarobek, żeby to zapłacić i że to na prawdę był duży wydatek dla każdego. Ale, jest tak jak było! wszystko na swoim miejscu!"

Kościół w Warpunach (źródło: mojemazury.pl)

Sorkwity są miejscem, gdzie co roku wracamy z wielkim przywiązaniem. Położone w środku Mazur są świetną bazą wypadową do odkrywania niezwykłej i trudnej historii mazurskich ewangelików. Odnowiona stodoła stała się miejscem tzw. "Rozmów Sorkwickich" i innych spotkań kulturalnych.

Kąpiele dzieciaków i nieskończona radość ze skoków do wody zawsze są świetną nagrodą po pełnym pracy roku szkolnym. Ognisko, wypożyczalnia sprzętu wodnego, jezioro i pomost na pewno na nas zaczekają. Na przyszły rok planujemy odwiedzić kolejne ciekawe miejsca. Mamy nadzieję, że będzie nas jeszcze więcej. Było super!

* * *

Marta Zachraj

Kolonie dla dzieci w Mrągowie

W dniach od 5-15 lipca 2018r. grupa dwudziestu pięciu dzieci z warszawskich Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego i Świętej Trójcy wypoczywała w gościnnym domu parafialnym w Mrągowie.

W trakcie trwania obozu odbywały się Mistrzostwa Świata w Piłce nożnej, dlatego tematem Opowieści Biblijnych stały się igrzyska oparte na życiorysie proroka Eliasza. W naszym studio sportowym gościliśmy wielu sławnych sportowców,

trenerów i lekarzy. Wszyscy oni opowiadali nam o zmaganiach i wyrzeczeniach w drodze do upragnionego sukcesu, o porażkach, a czasem i złych decyzjach, które niweczyły ich plany i marzenia. Wszystko to miało na celu uświadomienie słuchaczom, że w życiu nasze cele okupione są wyrzeczeniami i ciężką pracą. Decyzje, jakie podejmujemy, mają wpływ na nasze życie i jego przebieg, dlatego wszystko trzeba robić świadomie, a tym, który jest nam wsparciem w codziennym życiu, jest Bóg, którego przybliża nam Biblia.

Każdego dnia oprócz przeprowadzonego wywiadu i opowiedzianego fragmentu historii wiele śpiewaliśmy, a także rozwiązywaliśmy różne zadania sprawdzające nasze wiadomość z życia głównego bohatera.

Podczas tegorocznego wyjazdu pogoda nam dopisywała. Dlatego często udawaliśmy się nad jezioro, by tam zakosztować ożywczości chłodnej wody pływając i skacząc oraz radości z lepienia zamków i zwierząt z piasku. Nie brakowało atrakcji: pływanie pontonem z Panem Michałem Cuchem, wyjście do Mrongoville, gdzie w wiosce kowbojskiej mogliśmy poznać z bliska życie Indian, postrzelać z łuku czy wziąć udział w wyścigu na indiańskich nartach. Nie zabrakło Kowbojów i ich popisów np. ze strzelania batem. Odwiedziliśmy także zamek w Reszlu oraz Wilczy Szaniec – porośnięte lasem ruiny kwatery głównej Adolfa Hiltera. Zamaskowane miasteczko w lesie – 200 budynków: schrony, baraki, 2 lotniska, elektrownia, dworzec kolejowy, urządzenia klimatyzacyjne, wodociągi, ciepłownie, dwie centrale dalekopisowe.

Wieczory przepełnione były śmiechem i dobrą zabawą czy to na świeżym powietrzu, czy podczas wieczornych dyskotek, które rozkręcał DJ Amper. O nasze pełne brzuszki cudownie dbały zarówno Panie kucharki, jak i Proboszcz miejsca z żoną. Z bólem serca przyszło nam wyjeżdżać z Mrągowa, ale mamy nadzieję, że jeszcze tam wrócimy! 😊

* * *

Krzysiek Breiter

Tydzień Ewangelizacyjny w Dzięgielowie i obóz rekreacyjno-kondycyjny w Wiśle

Jak co roku w Dzięgielowie odbył się Tydzień Ewangelizacyjny. Zachęcony przez przyjaciół postanowiłem tam pojechać. Po paru przesiadkach dojechałem na miejsce 30 czerwca po południu. Pierwszego dnia czułem się lekko zagubiony. Moi znajomi jeszcze nie przyjechali, lecz spotkałem paru uczestników, których znałem już z Olimpiady Młodzieży Ewangelickiej. Poznali mnie z nowymi osobami, z którymi szybko się zaprzyjaźniłem. Pokazali mi, gdzie odbywają się spotkania oraz gdzie będę mieszkał. Razem poszliśmy na otwarcie Tygodnia do dużego namiotu. Odbyło się tam krótkie rozważanie biblijne. Następnie zaprowadzili mnie do namiotu prowadzonego przez młodzież. Znajdowały się tam różne stanowiska, takie jak strefa gier planszowych i strefa ruchu, gdzie można było uczestniczyć w różnych zajęciach sportowych. Była tam też scena, na której prowadzone były rozważania. Tak mi się tam spodobało, że przebywałem tam prawie cały czas pomagając organizować spotkania, rozmawiając z znajomymi, czy grając w „planszówki". Każdego dnia w namiocie odbywały się dwa rozważania, pierwsze miało formę warsztatów, a drugie rekolekcji. Wieczorami spotykaliśmy się w dużym namiocie, aby razem pośpiewać i pomodlić się.

Na miejscu oprócz dwóch głównych namiotów znajdował się też namiot dla dzieci, kawiarenka oraz food trucki, w których byliśmy częstymi gośćmi. Tydzień zakończył się nabożeństwem 8 lipca, podczas którego kazanie wygłosił Biskup Kościoła ksiądz Jerzy Samiec. Wieczorem odbyła się impreza pożegnalna. Cały tydzień minął mi w oka mgnieniu. Poznałem wielu nowych znajomych, a także

spotkałem się z starymi. Bawiłem się świetnie i na pewno pojadę tam również za rok!

Tego lata w sierpniu pojechałem również na obóz rekreacyjno-kondycyjny prowadzony w Wiśle przez ks. Marcina Koniecznego, Ogólnopolskiego Duszpasterza Młodzieży oraz byłego żołnierza wojsk specjalnych i doskonałego organizatora mającego wspaniały kontakt z młodzieżą. Na obozie aktywnie spędzaliśmy czas, chodząc po górach, wspinając się na drzewa w leśnym parku linowym i na ściance wspinaczkowej. Kąpaliśmy się w basenach i korzystaliśmy z wielu atrakcji Hotelu „Gołębiewski". Wielką atrakcją była zabawa w paintball – rodzaj gry zespołowej polegający na prowadzeniu pozorowanej walki przy użyciu kul z farbą na bazie żelatyny spożywczej wyrzucanych przez urządzenia zbliżone kształtem do broni pneumatycznej na gaz. Trafienie przeciwnika, podczas którego kulka rozbija się pozostawiając kolorowy ślad na ciele, powoduje jego wyeliminowanie z gry i w rezultacie wygraną drużyny, której uda się wyeliminować wszystkich swoich przeciwników i osiągnąć określony wcześniej cel. Gra, która ma określone zasady i spełnia wymogi bezpieczeństwa (ochronny kombinezon i maska na twarz) uczy współdziałania w zespole i planowania swoich działań i daje możliwości wspaniałej gry strategicznej i rywalizacji między sobą. Szczególnie spodobało mi się nocne wyjście w góry z Wisły na Baranią Górę. Rano oglądaliśmy wschód słońca, a potem wróciliśmy do domu. Pomimo zmęczenia mieliśmy jeszcze siły na nocne spotkania i imprezy.

Atmosfera jest tam tak dobra, że pomimo, iż byłem tam kolejny raz nie nudziłem się i obiecałem sobie, że w przyszłym roku, jeżeli będzie taki obóz, przyjadę ponownie, aby spotkać się z przyjaciółmi i miło spędzić czas, do czego i Was zachęcam!

** Zdjęcia z cme.org.pl i luteranie.tychy.pl*

Order Orła Białego dla bpa Juliusza Burschego

12 września 2018 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda ogłosił nazwiska osób zasłużonych dla polskiej niepodległości, którym zostaną nadane Ordery Orła Białego w dniu setnej rocznicy jej odzyskania, 11 listopada 2018 r. Wśród nich znalazł się **bp Juliusz Bursche.**

12 września 2018 r. w Pałacu Prezydenckim odbyło się posiedzenie Komitetu Narodowych Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, w którym uczestniczył Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec.

Rozpoczynając spotkanie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda ogłosił nazwiska osób zasłużonych dla polskiej niepodległości, którym zostaną nadane Ordery Orła Białego w dniu setnej rocznicy jej odzyskania, 11 listopada 2018 r.

Wśród 25 osób, które mają zostać pośmiertnie odznaczone Orderami Orła Białego za zasługi dla polskiej niepodległości jest bp Juliusz Bursche, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w latach 1905-1942.

Ks. dr Juliusz Bursche urodził się 19 września 1862 r. w Kaliszu. Po studiach w Dorpacie został ordynowany 30 listopada 1884 r. przez biskupa Pawła von Evertha w Warszawie. W latach 1895-1904 był radcą Konsystorza. Pod koniec grudnia 1904 r. został mianowany przez cara rosyjskiego Mikołaja II generalnym superintendentem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W dniu 22 stycznia 1905 r. w kościele Świętej Trójcy w Warszawie odbyła się jego uroczysta instalacja na ten urząd. W latach 1915-1918 superintendent generalny Juliusz Bursche był na zesłaniu w Rosji. Przez Sztokholm powrócił do niepodległej Ojczyzny w lutym 1918 r., obejmując ponownie obowiązki zwierzchnika Kościoła. Zgodnie z nowym Zasadniczym Prawem Wewnętrznym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i ustawą państwową w dniu 3 lipca 1937 r. ks. dr Juliusz Bursche został wybrany pierwszym Biskupem Kościoła.

Biskup Juliusz Bursche był zdecydowanym orędownikiem polskiej niezawisłości. Ponieważ jako potomek niemieckich imigrantów angażował się na rzecz Polski, w myśl ideologii narodowo-socjalistycznej uznano go za „zdrajcę narodu niemieckiego". W 1939 r. został aresztowany i przewieziony do więzienia Gestapo przy Albrechtstrasse, a potem przetransportowany do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. W lutym 1942 r. przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala wojskowego w Berlinie, gdzie wkrótce zmarł 20 lutego 1942 r. Rodzinie odmówiono wydania doczesnych szczątków Biskupa, jak i ujawnienia miejsca pochówku. Pamięć o nim miała być zupełnie wymazana.

Poszukiwania miejsca pochówku zmarłego w hitlerowskim więzieniu polskiego biskupa ewangelickiego trwały ponad siedemdziesiąt lat. W 2017 r. Klaus Leutner i Paweł Woźniak odnaleźli dokumenty, które pozwoliły ustalić prawdopodobne miejsce złożenia urny na Miejskim Cmentarzu przy Humboldtstrasse w Berlinie Reinickendorf.

** materiały ze strony luteranie.pl*

Ludzie wiedzą, że są nieszczęśliwi, ale mało kto wie, że mógłby być szczęśliwy

Albert Schweitzer

* * *

16 września 1939 r. to smutna data dla wszystkich ewangelików warszawskich. Tego dnia od bomb zapalających spłonął Kościół Św. Trójcy i runęła jego kopuła. Wielu księży ewangelickich zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniach i obozach koncentracyjnych, na czele ze wspomnianym bp. Juliuszem Bursche, który zmarł w berlińskim więzieniu w 1942 roku.

Paweł Niemczyk

Z prac Rady Parafialnej – wrzesień 2018 r.

Rada Parafialna wznowiła działalność po przerwie wakacyjnej. We wrześniu odbyło się pierwsze posiedzenie. Omówiono stopień zaawansowania prac remontowych wokół domu parafialnego, problemy z wykonawcą oraz stwierdzono konieczność poszerzenia zakresu robót. Poskutkowało to zmianą wykonawcy. Prace powinny zostać ukończone we wrześniu.

Z diakon Martą Zachraj omówiono i uszczegółowiono zakres zadań i obowiązków, jakie objęła w naszej Parafii.

Wyznaczono delegata naszej Rady na doroczne diecezjalne spotkanie członków Rad Parafialnych, które odbędzie się 29 września 2018 r. Jego gospodarzem będzie Parafia w Kielcach, będąca filiałem Parafii w Radomiu.

Rada Parafialna gromadzi informacje dotyczące możliwości i ofert zagospodarowania działki przykościelnej.

Trwają przygotowania do dwóch wydarzeń o charakterze religijno-kulturalnym. Staraniem naszej organistki Emilii Dziubińskiej w niedzielę 30 września po nabożeństwie (Dziękczynne Święto Żniw) odbędzie się koncert puzonistów. Z kolei na sobotę 13 października 2018 r. została zaplanowana promocja albumu fotografii ewangelików nowodworskich Michela Juressa. Album został wydany staraniem pani Marii Kaucz.

Na oba te wydarzenia Rada Parafialna serdecznie zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków naszej Parafii!

* * *

Rada Parafialna bardzo serdecznie dziękuje Ofiarodawcom, którzy dotychczas wsparli prace remontowe na terenie Parafii. Z wdzięcznością przyjmiemy jednak kolejne datki, ponieważ prace przekroczyły zaplanowany budżet.

Parafia Ewangelicko-Augsburska

Wniebowstąpienia Pańskiego

przy ul. Puławskiej 2 w Warszawie

zaprasza

www.pulawska.luteranie.pl

na nabożeństwo i piknik z okazji Święta Żniw,
które odbędzie się
w niedzielę 30 września 2018r. o godzinie **10.00**
oraz na koncert o godz. **12.15**
z udziałem zespołu puzonów historycznych

TROMBASTIC

oraz debiutującego międzynarodowego kwartetu

MUSICA TROMBONATA

Zespół Trombastic to zespół puzonowy, w którego skład wchodzą wirtuozi pracujący na co dzień w warszawskich orkiestrach. Istnieje od 1987 roku w składzie: ***Piotr Wawreniuk*** - puzon altowy, ***Michał Kiljan*** - puzon tenorowy, ***Piotr Dąbrowski*** - puzon tenorowy, ***Robert Krajewski*** - puzon basowy, ***Roman Miller*** - puzon kontrabasowy i bęben. Zespół wykona mało znany, polski i zagraniczny repertuar XVI i XVII wieku na oryginalnych, historycznych instrumentach. Fragment koncertu zostanie wykonany razem przez oba zespoły. Wspólne granie muzyków stanie się odwołaniem do XVII- wiecznego zwyczaju łączenia sił zespołów podróżujących z zespołami na dworach władców europejskich.

Wstęp wolny

Wszelkie dobrowolne datki zostaną przeznaczone na "fundusz organowy" Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego

Ogłoszenia

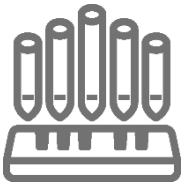

Organy

Zapewne wszyscy bywalcy naszego Kościoła przy Puławskiej słyszą od dawna, że nasze kościelne organy są już w bardzo złym stanie. Przeszły wielokrotne naprawy i kolejne byłyby nieopłacalnym i wysokim wydatkiem. Po wielu fachowych konsultacjach i rozważeniu licznych ofert Rada Parafialna ma już sprecyzowaną wizję nowego instrumentu. Jego budowa jest bardzo kosztowna i przekracza możliwości budżetowe Parafii. Wierzymy jednak, że przy finansowym zaangażowaniu naszych Parafian, pozyskaniu sponsorów oraz organizacji akcji takich jak powyższy koncert, uda nam się w przeciągu kilku lat zgromadzić potrzebne środki. Jest naszym marzeniem, by świątynia ewangelicka przy Puławskiej stała się miejscem licznych ciekawych i unikatowych koncertów oraz znaczącym ośrodkiem kulturalnym na mapie Warszawy.

* * *

Zaproszenia

Z radością przekazujemy zaproszenie na promocję książki, która powstała zainspirowana wystawą, jaka miała miejsce w naszym kościele zainaugurowana 23 kwietnia ubiegłego roku. Ekspozycja nosząca tytuł „M.J. Juress – żydowski fotograf nowodworskich luteran" składała się z 18 plansz ukazujących sylwetkę autora zdjęć naszego ewangelickiego środowiska, widoki miasta oraz portrety ewangelików z Nowego Dworu i okolic. Autorom – pani **Marii Kaucz** oraz panu **Jackowi Malinowskiemu** serdecznie gratulujemy i z radością polecamy teraz unikatową pozycję książkową zachęcając do uczestnictwa w jej promocji i spotkania z autorami!

* * *

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Medyczne zaprasza na konferencję: **„Wyzwania współczesnej medycyny – chrześcijańska perspektywa",** która odbędzie się w dniach **19-21 października w Kamienicy pod Aniołami we Wrocławiu.** Bliższe informacje są dostępne pod www.chsm.org.pl

Po kim mam oczy, które widzą świat inaczej,
bo chcą zajrzeć dalej niż potrafią,
chowają pod powieką gęsty obraz lat,
pełen barw, płynny, przyćmiony jak freski,
które nakładał ktoś warstwa po warstwie,
aż niepodobne starym fotografiom
stały się uciszeniem i blaskiem niebieskim…

L. Marjańska, Dziedzictwo

Zaproszenie

Rada Parafialna
Ewangelicko-Augsburskiej
Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie
oraz autorzy publikacji

zapraszają na

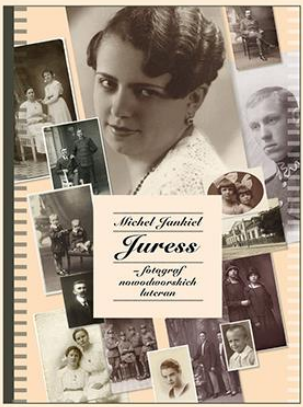

spotkanie promocyjne
związane z wydaniem
albumu przedwojennych zdjęć
autorstwa Michela Jankiela Juressa
ukazujących środowisko
ewangelików nowodworskich

Spotkanie odbędzie się dnia
13 października 2018 r. (sobota) w godz. 11.00-12.00
w sali domu parafialnego przy ul. Puławskiej 2a w Warszawie.

Po prezentacji książki – możliwość zakupu albumu i innych wydawnictw nowodworskich, stanowiących cegiełki na rzecz budowy pomnika pamięci na opuszczonym cmentarzu ewangelickim w Nowym Dworze.

Miło nam będzie gościć Państwa w tym dniu w naszej Parafii.

Chrzty

W niedzielę **1 lipca br. odbył się Chrzest Antoniego Józefa WEISSA** – syna Marty KORNILUK i Bartosza WEISSA.

Z kolei w niedzielę **15 lipca b.r. odbył się Chrzest Stefana SADOWSKIEGO** – syna Magdaleny WAŚNIEWSKIEJ i Pawła SADOWSKIEGO.

* * *

Z żałobnej karty

W poniedziałek 9 lipca br. pożegnaliśmy **śp. Lidię WOJTASZEK Z domu BORAU**, która zmarła **29.06 br.** w Warszawie w wieku 78 lat.

We wtorek 7 sierpnia pożegnaliśmy **śp. Juliana Wacława HENISZA**, który zmarł **1.08. br.** w wieku 76 lat.

We wtorek 18 września pożegnaliśmy **śp. Henryka NETZLAWA**, który zmarł **10.09 br.** w wieku 91 lat.

Nasi drodzy Jubilaci *

Pani **Aleksandra H.** – 3 września

Pani **Barbara P.** – 9 września

Pani **Hanna Bożena M.** – 11 września

Pan **Ryszard F.** – 15 września

Pan **Janusz Q.** – 15 września

Pani **Alfreda R.** – 15 września

Jest Rano
Taki zwykły, poczciwy jasny ranek.
Dzień dobry Panie Boże,
Mój ukochany, najdroższy Ojcze!
Dziękuję za tyle wyrozumienia, tyle dobroci!
Dla niesfornego, niekarnego,
Jakże często sprawiającego Ci przykrość
Twojego dziecka!
Ale - jaka bym nie była wredna -
Kocham Cię zawsze,
Potrzebuję Cię zawsze,
Nie mogłabym bez Ciebie żyć!
Dość tych moich niemądrych słów.
Ty sam najlepiej wiesz,
Dzięki, dzięki i raz jeszcze dzięki
Za ten pastelowo-złoty ranek
Postaram się być grzeczniejsza,
Mój najlepszy,
Mój najdroższy Ojcze!
(Maria Wójtowicz)

Trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Tak jak latorośl nie może przynieść owocu sama z siebie, jeśli nie pozostanie w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie będziecie trwać (J 15 4).

** W związku z wprowadzeniem Regulaminu Ochrony Danych Osobowych naszym czcigodnym Jubilatom składamy życzenia imienne.*

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego
ul. Puławska 2a, 02-566 Warszawa, tel. 22 849 77 05
godziny pracy kancelarii: pn., pt.: 10:00 – 13:00; wt., śr., czw.: 15:00 – 18:00; niedz.: 11:30 – 12:30
http://www.pulawska.luteranie.pl/ email: pulawska@luteranie.pl
nr konta: 51-1020-1068-0000-1802-0000-0315

© Nasza Parafia – Informator Rady Parafialnej PE-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie
Koordynatorki numeru: Jolanta Janowska i Małgorzata Weigle. skład: Dagmara Maciuszko.
Na parafialnej stronie internetowejhttp://www.pulawska.luteranie.pl/ istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia”. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: pulawska@luteranie.pl

Dodatek dziecięcy do biuletynu „Nasza Parafia”

rok V nr 5/2018
Ewangelicko – Augsburska Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Wakacje się skończyły! Pierwszy dzień w szkole zawsze wiąże się z dreszczykiem rożnych emocji. Radość spotkania się z kolegami z klasy łączy się z obawami coraz wyższych wymagań i z ciekawością nowych książek, nauczycieli i programów. W pierwszych dniach września żyjemy jeszcze wakacyjnymi wspomnieniami, a tu nagle trzeba szybko zderzyć się z ważnymi sprawami i z odpowiedzialnością! Bo jak inaczej nazwać coroczne wybory do samorządu uczniowskiego i szkolnego? Nikt nie chce się zgłosić. Ale ktoś musi przecież zostać wybrany! Możemy namówić osobę, która się do tego nadaje i zrobić głosowanie.

Przypomina to pewną bajkę, którą możemy znaleźć w Biblii, w Księdze Sędziów:

W bardzo trudnej sytuacji związanej z wyborem króla, Jotam stanął na szczycie góry Garizim, koło dębu i opowiedział ludziom bajkę o drzewach:

"Zeszły się raz drzewa, aby ustanowić nad sobą króla, i rzekły do oliwki: Bądź naszym królem! Lecz oliwka rzekła do nich: Czy mam zaniechać tłustości mojej, która jest we mnie, a którą cześć się oddaje bogom i ludziom, a mam pójść , aby bujać nad drzewami?" (Sdz 9,8-9)

Oliwka nie chciała wziąć na siebie większej odpowiedzialności, bo była zajęta ważnymi sprawami. Nie chciała zrezygnować z dotychczasowych zajęć. Inne drzewa też miały swoje zadania i wcale nie chciały być wybrane.

Sad oliwny

Mimo bajkowych niechęci, oliwka jest traktowana jako król wśród drzew biblijnych. O drzewie oliwnym i o oliwie czytamy w Biblii wielokrotnie. Nic dziwnego, bo **gaje** oliwne rosły i nadal rosną w rejonach biblijnych historii. Drzewa oliwne przynosiły cień i odpoczynek w upalne dni. Owoce oliwki są do dziś prawdziwym przysmakiem a **oliwa** z oliwek jest najzdrowszym tłuszczem do sporządzania posiłków.

Oliwa w czasach biblijnych była przechowywana w glinianych naczyniach i służyła również jako paliwo do **lamp** oliwnych oraz do olejków do namaszczania.

Naczynie na oliwę i lampki oliwne

Drzewa oliwne w Izraelu można podzielić na trzy kategorie: młode (do 50 lat), dojrzałe (do 300 lat) oraz starsze (nawet do kilku tysięcy lat!). Na terenach biblijnych można więc znaleźć drzewa, które są prawdziwymi świadkami życia Jezusa.

Jerozolima – ogród Getsemani

Drzewa oliwne rosną na bardzo ubogich, kamienistych glebach i są doskonale przystosowane do suchego klimatu. Podczas upałów liście oliwki ustawiają się krawędzią do słońca, aby zmniejszyć nagrzewanie powierzchni i utratę wilgoci. Drewno z **pnia** oliwki jest twarde i uznawane jako bardzo szlachetne.

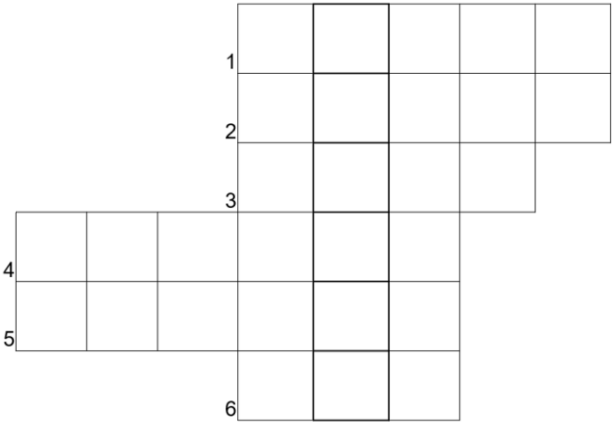

1. Opowiedział bajkę o drzewach
2. … zawsze sprawiedliwa
3. Noga drzewa
4. I w lesie, i w sadzie
5. Mała, na prąd albo na oliwę
6. Sad oliwny

Dodatek opracowała Małgorzata Weigle